



not too hard to reach

developing a tool to reach the most disadvantaged families

Projekt „Biblioteki podwórkowe”
(listopad 2007 - lipiec 2008)
www.atd.org.pl

Przykład w Anglii : Biblioteka u progu drzwi

ATD Czwarty Świat UK, przy wsparciu lokalnej organizacji Sure Start Brunswick, stworzyło projekt „Biblioteki u progu drzwi” w dzielnicy mieszkaniowej w Southwark na południu Londynu. Mieszkańcy osiedla mają opinię „trudno dostępnych”. Projekt „Biblioteka u progu drzwi” objął około 80 dzieci oraz ich rodziny i umożliwił wolontariuszom zbudowanie pozytywnych relacji z rodzinami doświadczającymi wykluczenia społecznego.

Pierwsze kroki podjęto w 2004 roku, kiedy to założono bibliotekę u progu drzwi działającą raz w tygodniu przez 2 godziny. Na zielonym terenie przed budynkami mieszkalnymi rozłożono koce, gdzie były dostępne książki oraz można było wziąć udział w takich zajęciach jak kolorowanie czy gra na instrumentach. Zespół „Biblioteki u progu drzwi” (pracownicy i wolontariusze) pukał do wszystkich drzwi i zapraszał rodziców i dzieci, aby przyłączyli się do biblioteki. Niektóre rodziny – zwłaszcza te mniej wykluczone społecznie - od razu miały odwagę podejść. Inne z początku tylko obserwowały co się działo. Potrzebowały więcej czasu, aby włączyć się w zajęcia.

Po sześciu miesiącach, biblioteka u progu drzwi zaczęła krążyć z książkami od mieszkania do mieszkania. Wolontariusze proponowali dzieciom poczytanie bądź też pożyczanie książek. Oczywiście mieszkańcy zawsze mogli odmówić. W pierwszym tygodniu 5 rodzin wypożyczyło książki, w następnym było ich już 13, a pod koniec drugiego miesiąca już 27 rodzin zdecydowało się przyłączyć do projektu. Po roku czasu 43 rodziny wypożyczyły książki, a dzieci z 25 rodzin wzięły udział w sesji domowego czytania.

Prawie rok po rozpoczęciu działalności w ramach działań Biblioteki odbył się sześciodniowy festiwal wakacyjny na terenie osiedla. Wolontariusze Biblioteki włączyli rodziny w organizację festiwalu: zebrali pomysły od rodzin oraz pomogli mieszkańcom w przygotowywaniu atrakcji i prowadzeniu zajęć. Każdego dnia w festiwalu uczestniczyło od 40 do 70 dzieci i od 30 do 40 rodziców. Spotykając się z dala od napięć, rodzącymi się między mieszkańcami żyjącymi w tak ograniczonej przestrzeni, rodzice i dzieci byli w stanie budować pozytywne relacje ze swoimi sąsiadami i doświadczyć poczucia radości i dumy ze wspólnych osiągnięć.

Po upływie półtora roku czasu od rozpoczęcia projektu, działacze zespołu „biblioteki u progu drzwi” zdołali zaangażować i nawiązać więź z ponad 50 rodzinami zamieszkującymi osiedle. Poprzez regularny, cotygodniowy kontakt, rodzice nabrali zaufania i chęci dzielenia się swoimi trudnościami i doświadczeniami, a wolontariusze biblioteki udzielili niektórym z nich wsparcia w korzystaniu z lokalnych instytucji pomocy. Projekt „Biblioteka u progu drzwi” dała pracownikom lokalnej pomocy społecznej niepowtarzalną sposobność lepszego poznania rodzin, którym trudno jest dotrzeć do instytucji i ośrodków wsparcia oraz pomogła lepiej zrozumieć realia w jakich żyją osoby, dla których te instytucje zostały założone.

Czego uczy nas „biblioteka u progu drzwi”?

● Podjąć aktywne działanie

Po doświadczeniu wielu lat wykluczenia społecznego – często przez kilka pokoleń – rodzinom będącym w największej potrzebie brakuje pewności siebie i odwagi, aby odpowiedzieć na ogłoszenie lub pisemne zaproszenie i udać się do ośrodka pomocy.

„Biblioteka u progu drzwi” na początku działała jako biblioteka na świeżym powietrzu. Jednak wolontariuszom trudno było dotrzeć do tych dzieci i ich rodziców, którzy doświadczyli odosobnienia. Pukając do drzwi, odwiedzając ludzi w ich własnych domach, zdołali oni dotrzeć do tych osób, które w innym wypadku nie zdobyłyby się na włączenie się w organizowane spotkania. Jednocześnie wychodząc naprzeciw rodzinom wolontariusze okazywali poszanowanie dla ich codziennego rytmu życia: czasem rodziny były gotowe zaprosić bibliotekę do siebie, czasem nie; czasem wołały spotkać się na zewnątrz swoich mieszkań, a czasem wolontariusze byli zapraszani do środka. Rodziny mogły same zdecydować, w jakim stopniu chcą włączyć się w projekt.

Aby program skierowany do społeczności spełniał właściwie swoją rolę, powinien on łączyć aktywne działanie z jednoczesną gotowością dostosowania się do zmieniającej się z tygodnia na tydzień sytuacji ludzi. Nie powinno się wymagać od rodzin, aby dostosowały się do wypracowanego wcześniej schematu.

● Zadbaj o to, aby ludzie czuli się bezpiecznie

Ludzie, którzy mają za sobą bolesne doświadczenia życiowe, mogą obawiać się służb pomocy społecznej i mieć trudności z zaakceptowaniem stawianych im wymagań.

Aby wypożyczyć książkę czy też wziąć udział w innych proponowanych przez bibliotekę zajęciach, nie trzeba niczego podpisywać ani podejmować jakichkolwiek zobowiązań.

Rodziny nie muszą się nigdzie rejestrować ani podawać swojego nazwiska; zawsze mają prawo zaakceptować, zignorować lub odrzucić bibliotekę.



Rodzice, którzy wypożyczyli książki, często stresowali się gdy została ona zniszczona lub zgubiła się w ciągu tygodnia i obawiali się kolejny raz przyjąć „Bibliotekę u drzwi”. Wolontariusze naprawiali zniszczone książki, starali się je lepiej zabezpieczyć oraz nie czynili rodzinom wyrzutów za zgubienie i zniszczenie książek, dzięki czemu udało im się zachęcić rodziny do kontynuowania wypożyczania książek oraz pomogli dzieciom lepiej o nie dbać, a rodzicom poczuć się pewniej.

Pracownicy opieki społecznej oraz twórcy programów pomocowych powinni przemyśleć swoje rutynowe działania, a w szczególności te elementy, które wydają się odstraszać doświadczone przez los rodziny. Warto zastanowić się, czy rzeczywiście jest konieczne jest żądać od ludzi, aby podawali swoje nazwisko i adres, kiedy pierwszy raz korzystają z pomocy lub zapisywali się przy pierwszej wizycie.

- **Nie patrzeć na ludzi przez pryzmat ich problemów**

Najbardziej poszkodowane rodziny są często postrzegane przez pryzmat swoich potrzeb i problemów, a nie aspiracji i zdolności.

„Biblioteka u progu drzwi” powstała w oparciu o przeświadczenie, że rodzice niezależnie od swoich doświadczeń są zwykle przychylnie nastawieni do ciekawych ofert książek dla ich dzieci. Była ona odpowiedzią na wspólne pragnienie wszystkich rodziców, aby ich dzieci były szczęśliwe i osiągnęły sukces. „Biblioteka u progu drzwi” nie wywołuje negatywnych skojarzeń, dzieciom proponuje lekturę, zamiast poddawać je stresującym sprawdzianom. „Biblioteka u progu drzwi” odwołuje się do potencjału jaki ma w sobie każda osoba. Jest dostępna dla każdego mieszkańca, niezależnie od jego osobistej sytuacji. Rodzinom oferuje się lekturę i rozmowę nie zadając im pytań, nie są one odwiedzane ze względu na ich problemy.

Aby programy skierowane do społeczności mogły dobrze spełniać swoją rolę, nie powinny one zaczynać się od zadawania rodzinom pytań dotyczących ich problemów. Ludzie powinni czuć się swobodnie, aby mogli dzielić się doświadczeniem ze swojego życia wtedy, kiedy poczują się na to gotowi.

- **Dać czas na zbudowanie zaufania**

Zdobycie zaufania najbardziej poszkodowanych rodzin zajmuje wiele czasu. Często doświadczyli oni osamotnienia i izolacji, a ich wiara w siebie jest zachwiana przez ciężkie doświadczenia.

Biblioteka u drzwi to projekt, który rozwija się stopniowo i umożliwia budowanie relacji pomiędzy rodzicami a pracownikami, w rytmie dostosowanym do potrzeb rodziców. Wiele razy można spotkać się z odmową. Czasami odtworzą rodziny otworzą drzwi wolontariuszom, czasami nie. Jeden raz zdecydują się wypożyczyć książkę, innym razem nie. Dzięki temu że wolontariusze biblioteki nie narzucają niczego mieszkańcom i cierpliwie ponawiają swoje zaproszenie, dają oni czas rodzinom, które mają za sobą najtrudniejsze doświadczenia na włączenie się w projekt, kiedy poczują się na to gotowe.

Twórcy programów oraz instytucje finansujące programy, powinni być przygotowani na długoterminowe działanie. Muszą zdać sobie sprawę z faktu, że czasem pierwsze sukcesy można dostrzec dopiero w kilka miesięcy od rozpoczęcia programu.

- **Dać pierwszeństwo osobom i rodzinom uważanym za najtrudniej dostępne**

Instytucje nastawione na masową pomoc, docierają do tych rodzin z którymi najłatwiej jest nawiązać kontakt. Natomiast ci którzy najbardziej potrzebują wsparcia pozostają w tyle.

Najbardziej osamotnionym i wykluczonym rodzinom zajmuje najwięcej czasu, aby przekonać się do „Biblioteki u progu drzwi”. Wolontariusze powracają co tydzień i ponownie oferują książki tym rodzinom, które wcześniej odmawiały lektury. Dzięki temu najbardziej poszkodowane rodziny mają możliwość przyjęcia biblioteki na swoich warunkach, kiedy już przekonają się, że wolontariuszom i pracownikom naprawdę na nich zależy.

Aby programy mogły właściwie spełnić swoją rolę, powinny w pierwszej kolejności być kierowane do tych osób, do których jest najtrudniej dotrzeć, a nie skupiać się na pomocy jak największej liczbie potrzebujących.

● Brać pod uwagę codzienny rozkład zajęć rodzin

Wiele biednych rodzin nieraz zmagало się z następującym problemem: pracownicy socjalni chcieli sami decydować o tym, co dla nich najlepsze – brali pod uwagę swoje własne potrzeby, a zapominali, że rodziny mają również swoje codzienne zajęcia i obowiązki.

Projekt „Biblioteki u drzwi” zaczął się od poznania rodzin. Pożyczanie książek to okazja do choćby krótkiej rozmowy. Rozmowy, początkowo dotyczące książek, z czasem prowadzą do innych tematów i stają się bardziej osobiste.

To rodzice nadają tempo tej relacji i wychodzą z inicjatywą, dzieląc się informacjami o sobie lub prosząc o pomoc w konkretnej sprawie (w zgodzie ze swoim rytmem zajęć). Z czasem pomoc może być organizowana w taki sposób, aby rodziny mogły stopniowo uzyskać potrzebne wsparcie, a nawet nadawać świadczonej pomocy kształt dostosowany do swoich potrzeb.

Aby program wsparcia mógł być skuteczny, powinien odpowiadać na rzeczywiste potrzeby rodzin (według ich wskazań), a nie jedynie dostarczać to co z góry uzna się za potrzebę rodziny. Pomoc powinna być kształtowana według tego, o co rodziny proszą.

● Dostarczyć społeczności pozytywnych doświadczeń

„Profesjonalna” pomoc jest często ukierunkowana na społeczności znajdujące się w trudnej sytuacji. Służby pomocy i profesjonaliści mogą organizować życie ludzi i przeprowadzać sondaże, ale ludzie i tak nauczeni są nie ufać nowoprzybyłym, którzy bez pytania wchodzą w życie społeczności i próbują za nią podejmować decyzje.

Wolontariusze „Biblioteki u progu drzwi” włożyli wiele wysiłku w zdobycie zaufania społeczności. Na początku ogromnym wyzwaniem było zdobycie możliwości bezpośredniego dotarcia do lokatorów. Zespół zaczął od pozyskania zaufania bardziej otwartych członków społeczności, którzy pozwalając wolontariuszom wejść do swoich budynków, pokazali, że akceptują przedsięwzięcie. Ułatwiło to zespołowi zbudowanie pozytywnego wizerunku biblioteki, a zespołowi poznanie nowych rodzin.

Biblioteka u drzwi odwiedza każdą rodzinę zamieszkujejącą w danym bloku. Jest otwarta dla wszystkich i postrzegana jako coś korzystnego dla społeczności. Udział w niej nie wiąże się z napiętnowaniem rodziny.

Uczestnictwo we wspólnym dla całej społeczności projekcie, daje najbardziej odizolowanym rodzinom szansę na zdobycie akceptacji reszty społeczności i włączenie się we wspólne działania. Natomiast dla pracowników socjalnych doświadczenie jest to szansa na poznanie różnych grup mieszkańców, a tym samym na lepsze poznanie całej społeczności.

Aby działać efektywnie, organy pomocy społecznej powinny znaleźć sposób, aby angażować w działania całą społeczność.

Podsumowując...

Półtora roku od rozpoczęcia projektu, „Biblioteka u progu drzwi” okazała się efektywnym narzędziem pomagającym dotrzeć do najbardziej potrzebujących i najbardziej odrzuconych rodzin. Wspiera ona dzieci i ich rodziny, zapewniając im dostęp do służb pomocy społecznej. Przede wszystkim, umożliwiła opartą na zaufaniu współpracę między wolontariuszami, innymi lokalnymi służbami pomocy i samą społecznością – a szczególnie najbardziej potrzebującymi jednostkami – jak również umożliwiła wzajemną wymianę doświadczeń i wiedzy. Odpowiednie służby mogą być teraz tworzone w obrębie społeczności, a te już istniejące mogą być kształtowane w trosce o ludzi, którzy będą z nich korzystali, zgodnie z ich potrzebami.



My life is so busy that I never stop ... Your visit makes me think, 'Yes, I am going to sit down with my children and read some books!' But then I feel bad about not doing the laundry. But then you visit again and I think again 'Yes, I am going to sit down with my children and read some books!'

A mother of three children

Kontakt:

Ruchu ATD Czwarty Świat
atd-warszawa@neostrada.pl

www.atd.org.pl

www.atd-uk.org